

## UZASADNIENIE

Zaskarżonymi decyzjami Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w C. stwierdził, że P. M., J. M. (1) oraz J. J. (1) jako osoby wykonujące pracę na podstawie cywilnoprawnych umów o świadczenie usług, do których zgodnie z kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia dla (...) Sp. z o.o. w Ś., podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym oraz wypadkowemu w okresach wskazanych szczegółowo

w decyzjach. Zdaniem organu rentowego w przedmiotowych umowach, pomimo nazwania ich umowami o dzieło, nie został sprecyzowany w sposób zindywidualizowany konkretny rezultat, zostały określone jedynie czynności do wykonania, zgodny zamiar stron obejmował czynności polegające na wykonywaniu określonych prac, które wykonywane były zgodnie

z poleceniem płatnika składek, natomiast w dniu podpisywania umowy strony nie uzgodniły produktu finalnego, a jedynie rodzaj czynności i czas przez jaki miały trwać, a także wysokość wynagrodzenia. Nadto w okresie od marca 2013 r. do listopada 2013 r. umowy były zawierane przez Spółkę z kilkoma osobami, które jednocześnie figurowały w umowie

o dzieło, jako wykonawca, a Spółka nie dokonała w tych umowach rozgraniczenia zakresu obowiązków poszczególnych osób, jednakże wynagrodzenia wykonawców za ten sam zakres umowy były zróżnicowane.

W odwołaniach (...) Sp. z o.o. w Ś. wniosła o zmianę zaskarżonych decyzji i ustalenie, że zainteresowani P. M., J. M. (1) i J. J. (1) nie podlegają obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym emerytalnemu i rentowemu oraz wypadkowemu w spornych okresach oraz

o zasądzenie na rzecz odwołującego kosztów postępowania sądowego wraz z kosztami zastępstwa procesowego wg norm przepisanych. Zarzuciła w szczególności brak ustawowej kompetencji organu rentowego do swobodnego, samodzielnego i jednostronnego kwestionowania umów o dzieło, iż zaskarżona decyzja nie posiada w ogóle uzasadnienia faktycznego, a zakwestionowane umowy spełniały wszystkie warunki, o których mowa w cytowanym w uzasadnieniu orzecznictwie sądów, pozwalające na zakwalifikowanie umów jako umów o dzieło.

W odpowiedziach na odwołania organ rentowy wniósł o ich oddalenie, z przyczyn które stanowiły podstawę wydania zaskarżonych decyzji.

Sąd Okręgowy w Katowicach po wspólnym rozpoznaniu spraw z odwołań dotyczących wymienionych wyżej zainteresowanych stwierdził, że bezspornie Spółka zawarła z zainteresowanym P. M. umowy, nazwane umowami o dzieło, a mianowicie:

- umowę z 13 marca 2013 r. na wykonanie czynności naprawczych w naczepach D. T. – konserwacja śrub kół zapasowych, przesmarowanie przesuwu dachu, naprawa 4 zatartych łap, naprawa sterowania instalacji hydropush, ponitowanie blachy osłonowej,

- z 21 maja 2013 r. na wykonanie czynności naprawczych w naczepach D. T.,

- z 11 czerwca 2013 r. na wykonanie czynności naprawczych w naczepach D. T.,

- z 8 lipca 2013 r. na wykonanie czynności naprawczych w naczepach D. T.,

oraz podobne z: 6 sierpnia 2013 r., 16 września 2013 r. i 22 października 2013 r.

Z zainteresowanym J. M. (1) Spółka zawarła umowy nazwane umowami o dzieło, a mianowicie:

- z 1 lipca 2013 r. na wykonanie deskowania 240 m<sup>2</sup> fundamentów hali nr 39 wraz z wykonaniem płyt szalunkowych,

- z 1 sierpnia 2013 r. na wykonanie 130 mb kanalizacji deszczowej wraz ze studzienkami rewizyjnymi dla odprowadzenia wód opadowych wraz z wykopami – dot. hali nr 39,
- z 2 września 2013 r. na wykonanie 85 m<sup>2</sup> fundamentów i ścian żelbetowych budynku socjalnego dla hali nr 39,
- z 1 października 2013 r. na wykonanie instalacji c.o. i wod-kanal. wraz z przyłączami budynku socjalnego hali nr 39,
- z 4 listopada 2013 r. na wykonanie niwelacji terenu na placu nr 45 o pow. 1950 m<sup>2</sup>, polegającej na wypoziomowaniu terenu, nawiezieniu żużla, a następnie uwałowaniu powierzchni.

Z zainteresowanym J. J. (1) Spółka zawarła umowy nazwane umowami o dzieło, a mianowicie:

- z 12 stycznia 2013 r. na wykonanie 31 m<sup>2</sup> stropu podwieszanego kasetonowego w pomieszczeniach socjalnych hali nr 33,
- z 4 lutego 2013 r. na wykonanie 32 mb ogrodzenia z blachy trapezowej wraz z ustawieniem i zabetonowaniem konstrukcji stalowej na placu nr 46,
- z 1 marca 2013 r. na wykonanie 13 m<sup>2</sup> podłoża pod fundamenty w osi c hali nr 39,
- oraz z 2 kwietnia 2013 r., 6 maja 2013 r., 3 czerwca 2013 r. i 1 lipca 2013 r. na wykonanie deskowania stóp fundamentowych wraz ze ścianą oporową, a następnie wybetonowanie – pow. 320 m<sup>2</sup> na potrzeby hali nr 39, wykonanie 120 mb przyłącza kanalizacji sanitarnej i odwodnienie terenu z hali nr 44, na wykonanie nawierzchni z kostki brukowej wraz z przygotowaniem podłoża – pow. 820 m<sup>2</sup> na placu nr 46 wg wskazówek zamawiającego oraz wykonanie 408 m<sup>2</sup> powierzchni pod kostkę brukową na placu nr 42 wg wskazówek zamawiającego, na wykonanie 98 m<sup>2</sup> trawnika na placu nr 43.

Bezsporne pozostawało również, że część z zawartych umów o dzieło zawieranych była z kilkoma pracownikami, którzy mieli powierzoną pracę wykonać wspólnie. Każda z umów przewidywała wynagrodzenie dla osób pracujących przy wykonaniu zamówionego dzieła z tym, że jeżeli umowa zawierana była przez kilka osób, wynagrodzenia te były zróżnicowane.

W myśl umowy wykonawca mógł powierzyć wykonanie dzieła osobie trzeciej i ponosił odpowiedzialność za czynności wykonane przez osobę trzecią, natomiast w stosunku do osób trzecich zamawiający ponosi odpowiedzialność za działania wykonawców podejmowanych w ramach umowy, jak za własne, a wykonawca ponosi ryzyko niewykonania dzieła i odpowiada za jego wady. Na podstawie rachunków dołączonych do umów ustalono, iż odbioru powierzonych do wykonania prac dokonywał Kierownik Grupy Remontowo -Budowlanej J. M. (2)

Na podstawie pisemnych wyjaśnień zainteresowanego J. M. (1) oraz zeznań zainteresowanego J. S. w sprawie o sygn. akt X U 1764/17 Sąd Okręgowy ustalił, iż zainteresowani w przedmiotowym okresie nie podpisali umów, jedynie potwierdzali odbiór wynagrodzenia, a w pewnym momencie, jak przeprowadzana była kontrola przez organ rentowy poproszono o podpisanie bardzo wielu dokumentów i były to umowy o dzieło, które znajdują się w aktach organu rentowego. Zainteresowany zeznał również, iż nie interesował się tym, czy od tych umów, jakie wykonywał opłacano składki na ubezpieczenie społeczne. Odnośnie wykonywania pracy zainteresowany wyjaśnił, że polecenia, co do pracy, jaką miał wykonać były wydawane na bieżąco, pracował pod kierownictwem J. M. (2), który każdego dnia dokonywał przydziału pracownikom pracy i nadzorował jej wykonywanie. Materiały i narzędzia do wykonywania pracy dostarczała odwołująca się spółka, zapewniała również pracującym ubrania robocze. Zainteresowany zeznał, że pracował dziennie po 8 godzin, w określonym przez pracodawcę czasie.

Poza sporem pozostawało także, że w okresie obowiązywania spornych umów zainteresowani nie posiadali innego tytułu do objęcia ich obowiązkowymi ubezpieczeniami społecznymi. Organ rentowy po przeprowadzeniu kontroli uznał, że zawierane przez Spółkę z zainteresowanymi umowy cywilnoprawne należy zakwalifikować jako umowy o świadczenie usług, a nie jako umów o dzieło. Spółka wniosła zastrzeżenia do ustaleń kontroli ZUS, które nie zostały przez organ rentowy uwzględnione i w tym stanie rzeczy wydane zostały zaskarżone decyzje.

Sąd Okręgowy pominął przy tym dowód z przesłuchania zainteresowanych, którzy nie stawili się na rozprawę pomimo wezwania ich pod rygorem pominięcia dowodu, zaś wniosek o przesłuchanie w charakterze świadka J. M. (2) został cofnięty.

Mając na uwadze powyższe okoliczności, Sąd Okręgowy stwierdził, że niezasadne są twierdzenia Spółki co do braku możliwości weryfikacji spornych umów cywilnoprawnych i zakwalifikowania ich jako umowy o świadczenie usług. Skoro z treści art. 68 ust. 1 pkt 1 ustawy systemowej wynika, iż ZUS ma prawo do kontroli realizacji przepisów o ubezpieczeniach społecznych, a w szczególności stwierdzania i ustalania obowiązku ubezpieczeń społecznych, tym bardziej oczywistym jest, iż uprawnienie to obejmuje także sprawdzanie, czy w określonym, objętym zakresem kontroli stanie faktycznym, płatnik składek wywiązał się ze wszystkich nałożonych nań obowiązków, w tym także czy prawidłowo ów stan faktyczny zakwalifikował pod względem prawnym, a co za tym idzie dokonał prawidłowo zgłoszenia do ubezpieczeń społecznych oraz prawidłowo obliczył i zapłacił składki na te ubezpieczenia (art. 86 ust. 2 pkt. 1 i 2 ustawy systemowej). Uprawnienie takie niewątpliwie przysługiwało więc także Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych w związku z kontrolą przeprowadzoną w Spółce; co za tym idzie zarzut odnoszący się do naruszenia art. 83 ust. 1 pkt. 1 i 3 oraz art. 68 ust. 1 pkt 1 lit. a i c ustawy systemowej należało uznać za chybiony.

W ocenie Sądu Okręgowego niezasadne były również zarzuty, iż zaskarżone decyzje nie zawierają uzasadnienia faktycznego. Zdaniem Sądu Okręgowego uzasadnienie takie zostało przedstawione.

Przedmiotem sporu w niniejszej sprawie było to, czy praca wykonywana przez zainteresowanych w ramach umów łączących ich z (...) Spółką z o.o. rodziła obowiązek objęcia zainteresowanych obowiązkowym ubezpieczeniem emerytalnym, rentowym i wypadkowym, a tym samym odprowadzenia z tego tytułu przez płatnika składek na ubezpieczenia społeczne. Organ rentowy wskazywał, że sporne umowy, nazwane umowami o dzieło, faktycznie stanowiły umowy o świadczenie usług, do których stosuje się przepisy o zleceniu.

Sąd Okręgowy wskazał dyspozycje: art. 6 ust. 1 pkt 4 i art. 12 ust. 1 w zw. z art. 13 pkt 2 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (jedn. tekst Dz. U. z 2016 r., poz. 963), art. 66 ust. 1 pkt 1e ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych z dnia 27 sierpnia 2004 r. (tekst jedn. Dz.U. z 2016, poz. 1793) i stwierdził, że w zestawieniu osób podlegających ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym nie zostały umieszczone osoby wykonujące pracę na podstawie umowy o dzieło, z zastrzeżeniem pracowników, którzy taką umowę zawarli ze swoim pracodawcą lub jeżeli w ramach takiej umowy wykonują pracę na rzecz pracodawcy, z którym pozostają w stosunku pracy (art. 9 ust. 4b ustawy systemowej) - przy czym taka sytuacja w rozpatrywanym przypadku bez wątplenia nie zachodzi. Co się zaś tyczy ubezpieczenia wypadkowego i zdrowotnego, w wykazie podmiotów przyporządkowanych tym ubezpieczeniom również nie zostały uwzględnione osoby wykonujące umowy o dzieło, a jedynie wykonujące pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której stosuje się przepisy Kodeksu cywilnego dotyczące zlecenia. Tym samym przyjęcie, że strony łączy umowa o dzieło skutkuje uznaniem, że wykonawca nie podlega obowiązkowo ubezpieczeniom społecznym i zdrowotnemu.

Stosownie do art. 36 ust. 1 ustawy systemowej każda osoba objęta obowiązkowo ubezpieczeniami emerytalnym i rentowym podlega zgłoszeniu do ubezpieczeń społecznych. Obowiązkiem płatnika składek – z mocy art. 46 ust.

1 i art. 47 ust. 1 ustawy systemowej - jest obliczanie, potrącanie z dochodów ubezpieczonych, rozliczanie oraz opłacanie należnych składek za każdy miesiąc kalendarzowy oraz przysyłanie w wyznaczonym terminie deklaracji rozliczeniowych, imiennych raportów miesięcznych oraz opłacanie składek za dany miesiąc.

Zgodnie z art. 18 ust. 1 i 3 ustawy systemowej podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe osób wykonujących pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, stanowi przychód, o którym mowa w art. 4 pkt 9

(to jest przychód w rozumieniu przepisów o podatku dochodowym od osób fizycznych z tytułu umowy agencyjnej lub umowy zlecenia), jeżeli w umowie określono odpłatność za jej wykonywanie kwotowo, w kwotowej stawce godzinowej lub akordowej albo prowizyjnie. Natomiast art. 20 ust. 1 ustawy systemowej stanowi, iż podstawę wymiaru składek ubezpieczenie wypadkowe stanowi podstawa wymiaru składek na ubezpieczenie emerytalne

i ubezpieczenia rentowe, z zastrzeżeniem ust. 2.

Z art. 81 ustawy o świadczeniach z opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych wynika, że do ustalenia podstawy wymiaru składek na ubezpieczenie zdrowotne osób, o których mowa w art. 66 ust. 1 pkt 1 lit. a, d-i i pkt. 3, 11 i 35, stosuje się przepisy określające podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe tych osób, z zastrzeżeniem ust. 5, 6 i 10.

Sąd Okręgowy podkreślił, że stosownie do art. 353<sup>1</sup> kc strony mogą dokonać wyboru rodzaju łączącego je stosunku prawnego, nie oznacza to jednak dowolności, bowiem przywołany przepis wprost wymaga, aby treść umowy nie sprzeciwiała się naturze danego stosunku prawnego, jego społeczno-gospodarcemu przeznaczeniu i ustawie.

Zgodnie z art. 734 § 1 kc przez umowę zlecenia przyjmujący zlecenie zobowiązuje się do dokonania określonej czynności prawnej dla dającego zlecenie, przy czym z mocy art. 750 kc przepisy o zleceniu stosuje się do umów o świadczenie usług w zakresie, w jakim nie są uregulowane innymi przepisami, a więc do czynności o charakterze faktycznym, które nie muszą prowadzić do osiągnięcia indywidualnie oznaczonego rezultatu. W odróżnieniu od umowy o dzieło, umowa zlecenia oraz umowy o świadczenie usług są umowami starannego działania. Choć zakładają one dążenie do osiągnięcia pewnego rezultatu, to jednak działający z zachowaniem należytej staranności zleceniobiorca - w razie niezrealizowania celu umowy - nie ponosi odpowiedzialności za niewykonanie zobowiązania. Umowa zlecenia i umowa o świadczenie usług nie akcentuje konkretnego rezultatu jako koniecznego do osiągnięcia - nie wynik zatem, lecz starania w celu osiągnięcia tego wyniku, są elementem wyróżniającym dla tych umów, tj. elementem przedmiotowo istotnym.

Stosownie zaś do art. 627 kc, przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia. Co prawda Kodeks cywilny nie podaje definicji „dzieła”, jednak w doktrynie i orzecznictwie jednomyślnie przyjmuje się, iż wykonanie dzieła oznacza określony proces pracy lub twórczości o możliwym do wskazania momencie początkowym i końcowym, którego celem jest doprowadzenie do efektu ustalonego przez strony w momencie zawierania umowy. Jako że umowa o dzieło jest umową o „rezultat usługi” - co jest podstawową cechą odróżniającą ją od umowy o pracę oraz od umowy zlecenia - konieczne jest, aby działania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu - w postaci materialnej bądź niematerialnej. Dzieło jest przy tym wytworem, który w momencie zawierania umowy nie istnieje, jednak jest w niej z góry przewidziany i określony w sposób umożliwiający jego późniejszą weryfikację (w szczególności przy użyciu jednostek metrycznych, przez porównanie z istniejącym wzorem, z wykorzystaniem planów, rysunków lub też przez opis). Przedmiot umowy o dzieło może zatem zostać określony w różny sposób, jednakże określenie to musi być na tyle precyzyjne, aby nie było wątpliwości o jakie dzieło chodzi. Nadto cechą konstytutywną dzieła jest samoistność rezultatu, przez co rozumie się jego niezależność od dalszego działania twórcy. Innymi słowy - z chwilą ukończenia dzieła staje się ono odrębne od twórcy.

W przypadku rezultatu materialnego, samoistną wartością, dla której osiągnięcia strony zawarły umowę o dzieło jest konkretna rzecz. Wskazuje się również, iż jednym z kryteriów umożliwiających odróżnienie umowy o dzieło od umowy

zlecenia lub umowy o świadczenie usług jest możliwość poddania dzieła sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych. Istotą umowy o dzieło jest więc zawsze osiągnięcie umówionego przez strony konkretnego i sprawdzalnego rezultatu, a nie – jak w przypadku umowy zlecenia (umowy o świadczenie usług) – staranne działanie. Zgodnie z powyższym przyjmujący zamówienie odpowiada więc za nieosiągnięcie określonego efektu pracy, a rodzaj i intensywność pracy świadczonej w celu wykonania dzieła pozostają bez znaczenia dla jego odpowiedzialności umownej (Komentarz do Kodeksu cywilnego. Zobowiązania – część szczególna, Z. Gawlik, A. Janiak, A. Kidyba, K. Kopaczyńska-Pieczniak, G. Koziół, E. Niezbecka, T. Sokołowski, LEX 2014; wyrok SA w Gdańsku z 12 stycznia 2015 r., III AUa 894/14, z 20 maja 2016 r., III AUa 51/16; wyrok SA w Szczecinie z 12 kwietnia 2016 r., III AUa 623/15). Podkreślił również, że sama nazwa umowy z wyeksponowaniem terminologii służącej wskazaniu, że umowa ma charakter umowy o dzieło, nie jest elementem decydującym samodzielnie o rodzaju zobowiązania w oderwaniu od oceny rzeczywistego przedmiotu tej umowy oraz okoliczności jego wykonania (por. wyrok SA w Białymstoku z 25 czerwca 2013 r. III AUa 13/13). Sam więc zamiar stron, co do rodzaju umowy nie może decydować o jej prawnej kwalifikacji jako umowy o dzieło w sytuacji, gdy faktycznie wykonywana umowa wskazuje na cechy charakterystyczne dla umowy o świadczenie usług.

Sąd Okręgowy następnie uznał, że zainteresowanych łączyły ze Spółką w istocie umowy o świadczenie usług, a nie umowy o dzieło. W świetle poczynionych ustaleń nie ulega wątpliwości, że zainteresowani wykonując sporne umowy wykonywali powtarzające się czynności, wymuszone przez postęp prac budowlanych i montażowych, jakie wykonywała odwołująca się. Czynności te nie miały charakteru twórczego, wymagały wyłącznie umiejętności i starannego wykonania typowych prac o charakterze instalacyjnym czy budowlanym wg przyjętych wzorców i zasad. Ponadto, jak wynika z zeznań zainteresowanych prace do wykonania zlecane były na bieżąco przez osobę, która nadzorowała ich wykonywanie, to jest J. M. (2). Nie ulega wątpliwości, iż do wykonania powierzonych prac zainteresowani nie musi posiadać szczególnych, indywidualnych, unikalnych, kwalifikacji poza typowymi kwalifikacjami osób wykonujących tego rodzaju prace.

Nie bez znaczenia jest również to, że umowy o dzieło były zawierane niejednokrotnie z kilkoma osobami, a zatem trudno stwierdzić kto i jakie prace konkretnie wykonywał, a zatem kto ostatecznie był autorem dzieła. Znamienne również jest, że umowy zawierane były w następujących po sobie miesiącach, bez żadnych przerw, lub z przerwami wynoszącymi 2 albo 3 dni, co potwierdza zeznania zainteresowanego, iż praca u odwołującej miała charakter pracy ciągłej, polecanej na bieżąco przez przełożonych.

W ocenie Sądu Okręgowego nie bez znaczenia pozostaje także to, że praca wykonywana przez zainteresowanych nie wymagała wyjątkowych predyspozycji, wysokich kwalifikacji formalnych. Ważne były umiejętności faktyczne i praktyka w postaci np. dokładności i staranności wykonania, czy też umiejętności posługiwania się specjalistycznym sprzętem, jednakże nie wymagało się od zainteresowanych twórczego zaangażowania w realizację projektu, wymagania stawiane wykonawcy przez płatnika nie wykroczyły poza zwykłe umiejętności wymagane na podobnych stanowiskach. Dotyczyło to zarówno zainteresowanych zatrudnionych przy budowie nowych obiektów, jak również zainteresowanego P. M., którego zadaniem było wykonywanie czynności naprawczych w pojazdach i naczepach należących do Spółki.

Jeśli chodzi natomiast o kontrolę jakościową pracy wykonywanej przez zainteresowanych, Sąd Okręgowy zauważył, że - na zasadach wynikających z Kodeksu cywilnego (art. 471 kc) - wykonujący usługę również odpowiada za należyte wykonanie zobowiązania. Sam więc fakt, że zleceniodawca przeprowadza kontrolę jakości wykonania usługi (innymi słowy, bada zachowanie przez usługodawcę należytej staranności) nie przesądza o tym, że czynność taka stanowi sprawdzian umówionego rezultatu na istnienie wad fizycznych i przemawia za zakwalifikowaniem umowy jako umowy o dzieło.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Okręgowy stanął na stanowisku, że organ rentowy prawidłowo ustalił, iż zawarte z zainteresowanymi umowy nie miały charakteru umów o dzieło, ale były umowami o świadczenie usług w rozumieniu art. 750 kc w zw.

z art 734 kc.

Z tych przyczyn odwołania zostały oddalone.

Ponadto, z odwołaniem się do art. 98 kpc w zw. z § 9 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U. z 2015 r. poz. 1804), w brzmieniu obowiązującym od 27 października 2016 r., Sąd Okręgowy zasądził od Spółki na rzecz organu rentowego kwotę 540 zł (180 x 3) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Apelację od wyroku Sądu Okręgowego wniosła Spółka z o.o. (...),

zarzucając:

I. naruszenie przepisów postępowania mających wpływ na wynik sprawy, a to:

1) art. 235 § 1 kpc przez oparcie wyroku głównie na wyjaśnieniach osoby nie występującej w niniejszej sprawie w jakimkolwiek charakterze, tj. Pana J. S., będącego zainteresowanym w sprawie toczącej się pod sygn. akt X U 1764/17;

2) art. 235 § 1 kpc w zw. z art. 236 kpc przez dopuszczenie - bez wydania stosownego postanowienia - dowodu z zeznań zainteresowanego z innej sprawy (tj. toczącej się pod sygn. akt X U 1764/17) J. S., pomimo, iż odwołujący w piśmie z 10 maja 2018 r. wskazał, iż dopuszczenie tego dowodu będzie stanowić naruszenie zasady bezpośredniości;

3) art. 235 § 1 kpc przez dopuszczenie dowodu z akt ubezpieczeniowych zainteresowanych na okoliczność ich treści, bez skonkretyzowania poszczególnych dokumentów wchodzących w skład tych akt;

4) art. 233 kpc przez:

a) dokonanie oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego w sposób sprzeczny z zasadami doświadczenia życiowego oraz prawidłowego rozumowania, a w konsekwencji bezpodstawne i arbitralne przyjęcie, iż:

1. odwołującego i zainteresowanych łączyły w istocie umowy o świadczenie usług, a nie umowy o dzieło, gdyż wykonywali oni powtarzające się czynności, nie mające charakteru twórczego, wymagające jedynie umiejętności i starannego działania typowych dla prac budowlanych czy instalacyjnych, Zainteresowani nie musieli posiadać żadnych szczególnych, unikalnych i indywidualnych kwalifikacji, a prace były zlecane na bieżąco, przez osobę, która je nadzorowała;

2. na podstawie pisemnych wyjaśnień zainteresowanego - J. M. (1) oraz zainteresowanego w innej sprawie (tj. toczącej się pod sygn. akt X U 1764/17 - Pana J. S.), zainteresowani w przedmiotowym okresie nie podpisywali umów, jedynie potwierdzali odbiór wynagrodzenia, a w pewnym momencie jak była przeprowadzana kontrola przez organ rentowy poproszono ich o podpisanie bardzo wielu dokumentów i były to umowy o dzieło, które znajdują się w aktach organu rentowego,

podczas gdy:

Pan J. S., będący zainteresowanym w innej sprawie niż rozstrzygnięta zaskarżonym wyrokiem, i nie występujący w niniejszym postępowaniu w jakimkolwiek charakterze, w istocie zeznał w tej innej sprawie, że podpisywał jakieś dokumenty podczas jakiejś kontroli 5 lat temu (gdy tymczasem niniejsza kontrola była przeprowadzana na przełomie lat 2016 i 2017), a po okazaniu mu na rozprawie tylko jednej (!) umowy oświadczył, były to "takie umowy" jak w aktach, a nie te umowy, przy czym odnosił się tylko do umów, które znajdują się w aktach sprawy o sygn. akt X U 1764/17;

- z pisemnych wyjaśnień z 28 stycznia 2018 r. zainteresowanego J. M. (1) wynika, że zainteresowany ten w 2013 r. nie chciał pracować na podstawie umowy o pracę, więc mógł dorobić tylko w oparciu o umowę o dzieło, nie był na tyle dyspozycyjny, by ustalić przedział czasowy na wykonywanie dzieła,

- wykonał je wtedy, kiedy miał na to czas, nikt go nie nadzorował, ani nie mówił, jak ma wykonać daną robotę, zgłaszał dzieło do odbioru po jego ukończeniu, gdyby były usterki,

to musiałby je usunąć, a wynagrodzenie otrzymał po wykonaniu umowy, tym samym zainteresowany J. M. (1) w żaden sposób nie potwierdził okoliczności, o których mówił Pan J. S. w sprawie o sygn. akt V U 1764/17, a wręcz jego wyjaśnienia przeczą wyjaśnieniom Pana J. S.;

3. wszyscy zainteresowani z niniejszej sprawy pracowali w taki sam sposób, jak zainteresowani z innej sprawy - Pan J. S., podczas gdy z załączonych za odwołaniem umów o dzieło wynika, iż:

a) zainteresowany P. M. wykonał zupełnie innego rodzaju dzieła;

b) zainteresowany J. J. (1) nie wykonał ani jednej umowy o dzieło wspólnie z Panem J. S.;

c) zainteresowany J. M. (1) złożył pisemne oświadczenia, które stoją w sprzeczności z zeznaniami Pana J. S.;

4. przez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów polegającej na dowolnym i fragmentarycznym rozważeniu materiału dowodowego w części dotyczącej łączących odwołującego i zainteresowanych umów o dzieło oraz przez nieuwzględnienie dowodów zawnioskowanych przez odwołującego, tj. pisemnych wyjaśnień odwołującego złożonych

w toku kontroli prowadzonej przez organ rentowy w piśmie z 4 listopada 2016 r. oraz zeznań pracownicy odwołującego B. K. również złożonych w toku ww. kontroli, a także zastrzeżeń odwołującego do protokołu kontroli;

5) art. 233 § 1 kpc i 328 kpc przez całkowite pominięcie dowodu z zeznań złożonych w przez członka Zarządu odwołującego - J. O., których jasno wynikało, w jaki sposób zainteresowani wykonywali umowy o dzieło oraz w jaki sposób te umowy były zawierane,

w tym jak i kiedy określano przedmiot poszczególnych dzieł, oraz poprzez brak jakiegokolwiek uzasadnienia pominięcia tego dowodu;

6) art. 233 § 1 kpc i 328 kpc przez całkowite pominięcie dowodu z zeznań złożonych w przez świadka A. O., z których jasno wynikało, w jaki sposób zainteresowani wykonywać umowy o dzieło oraz w jaki sposób te umowy były zawierane, w tym jak i kiedy określano przedmiot poszczególnych dzieł, oraz poprzez brak jakiegokolwiek uzasadnienia pominięcia tego dowodu;

7) art. 233 § 1 kpc i 328 kpc przez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów polegającej na bezkrytycznym daniu wiary wyjaśnieniom osoby, która w niniejszym postępowaniu nie występowała w jakimkolwiek charakterze, tj. Pana J. S. oraz poprzez brak uzasadnienia przyczyn uznania tych wyjaśnień za wiarygodne,

8) art. 473 kpc oraz art. 245 kpc i art. 299 kpc w zw. z art. 233 § 1 kpc i art. 235 kpc przez błędne zastosowanie i przeprowadzenie dowodu z przesłuchania zainteresowanego z innej sprawy (tj. toczącej się pod sygn. akt X U 1764/17) - Pana J. S. przeciwko i ponad osnowie dokumentów, tj. zawartych przez odwołującego i zainteresowanych w niniejszej sprawie umów o dzieło wraz z protokołami odbioru wykonanych dzieł oraz rachunkami, pomimo że ani w okresie współpracy stron ani w trakcie niniejszego postępowania żaden z zainteresowanych dokumentów tych nie kwestionował;

9) art. 328 § 2 kpc przez wadliwe sporządzenie uzasadnienia polegające na:

a) ogólnikowe przytoczenie i wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku bez szczegółowego odniesienia jej do okoliczności faktycznych niniejszej sprawy;

b) brak szczegółowego wskazania dowodów, na których Sąd I instancji się oparł, i przyczyn, dla których innym dowodom odmówił wiarygodności i mocy dowodowej;

c) niekonsekwencji w kwalifikacji prawnej analizowanych umów, ponieważ, Sąd I instancji, wskazując w treści uzasadnienia zaskarżonego wyroku, że łączące odwołującego z zainteresowanymi umowy stanowiły w istocie umowy o świadczenie usług, na ostatniej stronie uzasadnienia stwierdza, że „(...) umowy o dzieło były zawierane niejednokrotnie z kilkoma osobami, a zatem trudno stwierdzić kto i jakie prace konkretnie wykonywał, a zatem kto ostatecznie był autorem dzieła.

II. naruszenie przepisów prawa materialnego, a to:

1. art. 2 i 7 Konstytucji w związku z art. 9 ustawy o swobodzie działalności gospodarczej i oraz art. 2 kpc i art. 189 kpc przez ich niezastosowanie, co pozwoliło Sądowi I instancji przyjąć, iż organ rentowy jest uprawniony do swobodnego, samodzielnego, jednostronnego i wbrew woli stron zakwestionowania zawartych przez odwołującego z zainteresowanymi umów o dzieło, a w konsekwencji zakwalifikowania ich jako umów o świadczenie usług;

2. art. 83 ust. 1 ust. 1 pkt 1 i 3 w zw. z art. 38 ust. 1, art. 68 ust. 1 pkt 1a i c, art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 12 ust. 1, art. 13 pkt 2, art. 18 ust. 3, art. 20 ust. 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych przez błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie, co pozwoliło Sądowi I instancji przyjąć, iż organ rentowy jest uprawniony do swobodnego, samodzielnego, jednostronnego i wbrew woli stron zakwestionowania zawartych przez odwołującego z Zainteresowanymi umów o dzieło, a w konsekwencji zakwalifikowania ich jako umów o świadczenie usług;

3. art. 83 ust. 1 ust. 1 pkt 1 i 3 w zw. z art. 38 ust. 1, art. 68 ust. 1 pkt 1a i c, art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 12 ust. 1, art. 13 pkt 2, art. 18 ust. 3, art. 20 ust. 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych przez błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie polegające na przyjęciu przez Sąd I instancji, iż organ rentowy prawidłowo ustalił, że zainteresowani jako osoby wykonujące pracę na podstawie umów o świadczenie usług u odwołującego podlegali obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu w spornych okresach z podstawą wymiaru składek, jak w zaskarżonych decyzjach Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w C. (tj. w odniesieniu do zainteresowanego J. M. (1) w decyzji z 28 sierpnia 2017 r., znak (...), w odniesieniu do zainteresowanego J. J. (1) w decyzji z dnia 28 sierpnia 2017 r., (...), a w odniesieniu do zainteresowanego P. M. w decyzji z dnia 28 sierpnia 2017 r., znak (...)), gdy tymczasem prawidłowa analiza wszystkich faktów i okoliczności niniejszej sprawy, w szczególności łączących odwołującego w piśmie z 4 listopada 2016 r. oraz w zastrzeżeniach do protokołu kontroli, prowadzi do wniosku, że zainteresowani nie byli osobami wykonującymi pracę na podstawie umów o świadczenie usług, a stworzyli dzieła w ramach zawartych umów o dzieło, zatem nie podlegali w spornych okresach obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowemu i wypadkowemu;

4. art. 750 kc w zw. z art. 734 kc przez błędną wykładnię i błędne zastosowanie polegające na przyjęciu przez Sąd I instancji, że zainteresowanych i odwołującego łączyły w istocie umowy o świadczenie usług, gdy tymczasem prawidłowa analiza wszystkich faktów, dowodów i okoliczności niniejszej sprawy, a w szczególności treści łączących odwołującego z zainteresowanymi umów o dzieło, protokołów odbioru i rachunków, prowadzi do wniosku, że zawarli oni umowy o dzieło;



5. art. 627 kc przez błędną wykładnię i niezastosowanie polegające na przyjęciu przez Sąd I instancji, że zainteresowanych i odwołującego łączyły w istocie umowy o świadczenie usług, gdy tymczasem prawidłowa analiza wszystkich faktów, dowodów i okoliczności niniejszej sprawy, a w szczególności treści łączących odwołującego z zainteresowanymi umów o dzieło, protokołów odbioru i rachunków, prowadzi do wniosku, że zawarli oni umowy o dzieło;

6. art. 627 kc przez jego błędną wykładnię, polegającą na przyjęciu - pomimo braku istnienia takiej ustawowej przesłanki - że zainteresowani musieliby posiadać szczególne, indywidualne i unikalne kwalifikacje, by zakwalifikować łączące ich z odwołującym umowy jako umowy o dzieło;

7. art. 353<sup>1</sup> kc przez jego błędną wykładnię i przyjęcie przez Sąd I instancji - wbrew woli stron (tj. zainteresowanych ad. 1, ad. 2 i ad. 3 oraz odwołującego) - że umowy łączące odwołującego i zainteresowanych stanowiły w istocie umowy o świadczenie usług, gdy tymczasem prawidłowa analiza wszystkich faktów, dowodów i okoliczności niniejszej sprawy, a w szczególności treści łączących odwołującego z zainteresowanymi umów o dzieło, protokołów odbioru i rachunków, prowadzi do wniosku, że zawarli oni umowy o dzieło;

8. art. 380 kc i art. 368 kc w zw. z art. 366 kc i art. 627 kc przez ich niezastosowanie, co doprowadziło do przyjęcia przez Sąd I instancji, że umowy o dzieło były zawierane niejednokrotnie z kilkoma osobami, zatem trudno ustalić, kto i jakie prace konkretnie wykonywał, a zatem kto ostatecznie był autorem dzieła;

9. art. 471 kc przez jego błędną wykładnię i nieprawidłowe zastosowanie przez przyjęcie, że sam fakt przeprowadzania przez odwołującego kontroli jakości wykonania usługi (innymi słowy badania zachowania przez usługodawcę należytej staranności) nie przesądza o tym, że czynność taka stanowi sprawdzian umówionego rezultatu na istnienie wad fizycznych i przemawia za zakwalifikowaniem umowy jako umowy o dzieło;

10. art. 637 i 638 kc (w brzmieniu obowiązującym w okresie zawarcia i obowiązywania analizowanych umów o dzieło) w związku z § 9 i 10 umów o dzieło łączących odwołującego z zainteresowanymi przez jego niezastosowanie, co spowodowało bezpodstawne przyjęcie, że kontrola przez odwołującego jakości wykonania umów nie stanowiła sprawdzianu umówionego rezultatu na istnienie wad fizycznych.

Skarżący wniósł o zmianę wyroku Sądu I instancji przez uwzględnienie wszystkich odwołań oraz zmianę zaskarżonych decyzji organu rentowego i ustalenie, że zainteresowani nie podlegają w spornych okresach obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym: emerytalnemu i rentowemu oraz wypadkowemu oraz zasądzenie od organu rentowego na rzecz odwołującego kosztów postępowania sądowego za obydwie instancje, wraz z kosztami zastępstwa procesowego, według norm przepisanych.

W odpowiedzi na apelację organ rentowy wniósł o jej oddalenie w całości i zasądzenie kosztów zastępstwa radcowskiego za drugą instancję według norm przepisanych.

Odnosząc się do poszczególnych zarzutów zawartych w apelacji podniósł, że pełnomocnik odwołujących zarzuca wyrokowi w pkt. 1-2 apelacji naruszenie przepisów postępowania, polegające na oparciu wyroku głównie na wyjaśnieniach zainteresowanego, występującego w innej sprawie pana J. S.. Tymczasem z treści uzasadnienia wyroku wynika wprost, iż Sąd pominął tylko dowód z przesłuchania zainteresowanych, którzy nie stawili się na rozprawę prawidłowo zawiadomieni, gdyż nie stawili się na nią, pomimo wezwania sądu do osobistego stawiennictwa pod rygorem pominięcia dowodu.

Co się tyczy dopuszczenia przez Sąd dowodu w postaci dowodu z akt z przesłuchania świadka w sprawie XU 1764/17 pana J. S., to wbrew stawianym w apelacji zarzutom był to dowód z dokumentu tj. protokołu z przesłuchania ww. świadka, który został przez Sąd dopuszczony. Dopuszczenie dowodu z protokołu z zeznań świadka złożonych

w innej sprawie nie stanowi naruszenia zasady bezpośredniości, gdyż był to jedynie dowód z protokołu, który zdaniem organu miał istotne znaczenie w niniejszej sprawie. Pełnomocnik organu wnosił o dopuszczenie dowodu z protokołu na okoliczność potwierdzenia ich treści a nie wnosił jak to sugeruje pełnomocnik o przesłuchanie ww. osoby w charakterze świadka.

Odnosnie naruszenia przez sąd art. 235 kpc, o którym mowa w pkt 3 apelacji przez dopuszczenie przez Sąd dowodu z akt kontroli ZUS, to z uwagi na fakt, że akta te zostały w całości dopuszczone jako dowód, nie istniała zatem potrzeba wskazywania konkretnych numerów kart. Ponadto jak wynika z treści uzasadnienia sąd dopuszczając, jako dowód w sprawie w całości akta kontroli ZUS zapoznał się równocześnie ze stanowiskiem odwołującego, zawartym w protokole kontroli ZUS oraz z wyjaśnieniami złożonymi przez odwołującego w toku kontroli tj. w piśmie z 4 listopada 2016 r. Zgodnie z art. 224 § 2 sformułowanie „gdy ma być przeprowadzony dowód z akt” oznacza to możliwość dopuszczenia dowodu z dokumentów znajdujących się w aktach (wyrok SN z 15 kwietnia 2005 r., I CK 653/04, LEX nr 369229). Sąd dopuścił dowód z akt kontroli ZUS na okoliczność ustaleń poczynionych w postępowaniu kontrolnym, które uznano za odczytane. Zgodnie z powyższym w apelacji pełnomocnik błędnie zarzuca, naruszenie przez sąd art. 235 kpc, który to przepis odnosi się do zasady bezpośredniości a nie dowodów z dokumentów.

Odnosząc się do zarzutu z pkt 4 apelacji, to zgodnie z treścią art. 233 kpc Sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania na podstawie wszechstronnego rozważenia materiału. Zarzut, iż Sąd w wyroku naruszył ww. zasadę swobodnej oceny dowodów, tylko dlatego że dał wiarę zeznaniom złożonym przez zainteresowanego pana J. M. (1) oraz dowodom z dokumentu tj. protokół z przesłuchania świadka pana J. S. jest całkowicie bezpodstawny.

Nie jest prawdziwy stawiany w apelacji zarzut w pkt 4 ust 3, iż sąd uznał że wszyscy zainteresowani pracowali w taki sam sposób, jak zainteresowany w innej sprawie pana J. S., nie wynika to w żaden sposób z treści uzasadnienia do wyroku, zatem nie wiadomo na jakiej podstawie pełnomocnik wyciąga powyższe wnioski.

Podobnie nie jest prawdziwy stawiany w ust 4 zarzut, pominięcia wyjaśnień odwołującego złożonych w toku kontroli, gdyż wprost z treści uzasadnienia wyroku wynika, że sąd dopuścił w całości dowód z akt kontroli ZUS, w których to aktach znajdują się także pisemne wyjaśnienia złożone przez odwołującego oraz zeznania pracownicy pani B. K..

Co do zarzutu z pkt 5-6 apelacji odnośnie pominięcia dowodu w postaci przesłuchania pana J. O. oraz świadka pana A. O., to wbrew stawianym w apelacji zarzutom, sąd przesłuchał ww. osoby na rozprawie 25 czerwca 2018 r. W treści uzasadnienia mowa jest ogólnie, że Sąd oceniając cały materiał dowodowy dał wiarę dowodom dokumentów, których autentyczność i wiarygodność nie była kwestionowana przez strony i nie było podstaw by czynić to z urzędu. Przesłuchanie stron jest alternatywnym środkiem dowodowym, który sąd może, ale nie musi dopuścić z urzędu. Zgodnie z wyraźnym brzmieniem przepisu art. 299 kpc „jeżeli po wyczerpaniu środków dowodowych lub w ich braku pozostały niewyjaśnione fakty istotne dla rozstrzygnięcia sprawy, sąd dla wyjaśnienia tych faktów może dopuścić dowód z przesłuchania stron”. Z powyższego wynika, że przesłuchanie stron jest uprawnieniem sądu a nie jego obowiązkiem. Ze zgromadzonych w sprawie dowodów, w szczególności akt kontroli ZUS, które zostały przez sąd dopuszczone jako dowód w ww. sprawie, znajduje się również protokół kontroli oraz uwagi odwołującego do protokołu, z których również wynika stanowisko przedstawicieli odwołującej się spółki.

Odnosnie wadliwego sporządzenia uzasadnienia wyroku, o którym mowa w pkt 9 apelacji, to zarzut wadliwego sporządzenia uzasadnienia zaskarżonego orzeczenia może zaś być skutecznie postawiony jedynie wówczas, gdy z powodu braku w uzasadnieniu elementów wymienionych w art. 328 § 2 kpc zaskarżone orzeczenie nie poddaje się kontroli instancyjnej, co nie ma miejsca w niniejszej sprawie. Można w tym miejscu przytoczyć jeden

z przykładowych wyroków Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 21 sierpnia 2013 r., sygn. akt VI ACa 23/13, zgodnie z którym: zarzut skonstruowania wadliwego uzasadnienia jest usprawiedliwiony tylko w wyjątkowych okolicznościach. Mianowicie wtedy gdy prawo materialne zostanie zastosowane do niedostatecznie jasnego stanu faktycznego.

Odnosnie zarzutu naruszenia przepisów prawa materialnego, wskazanych przez pełnomocnika w części II apelacji, to wbrew twierdzeniom pełnomocnika organ ma prawo do ustalania właściwego tytułu prawnego do ubezpieczenia. Zgodnie z wyrokami Sądu Najwyższego w ramach art. 41 ust. 12 i 13 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych ma prawo kwestionować wysokość wynagrodzenia stanowiącego podstawę wymiaru składek na ubezpieczenie chorobowe, jeżeli okoliczności sprawy wskazują, że zostało wypłacone na podstawie umowy sprzecznej z prawem, zasadami współżycia społecznego lub zmierzającej do obejścia prawa (art. 58 kc). Nadmierne podwyższenie wynagrodzenia pracownika w zakresie prawa ubezpieczeń społecznych może być ocenione jako dokonane z zamiarem nadużycia prawa do świadczeń (vide uchwała SN z dnia 27 kwietnia 2005 r. sygn. II UZP OSNP 2005/21/338). Za Sądem Apelacyjnym w Krakowie dodał, iż autonomia stron umowy o pracę w kształtowaniu jej postanowień podlega ochronie jedynie w ramach wartości uznawanych i realizowanych przez system prawa a strony obowiązują nie tylko respektowanie własnego interesu jednostkowego, ale również wzgląd na interes publiczny.

Zgodził się ze stanowiskiem Sądu Okręgowego zawartym w uzasadnieniu, że organ rentowy w oparciu o treść art. 68 ust. 1 pkt 1 ustawy systemowej ma prawo do kontroli realizacji przepisów o ubezpieczeniu społecznym a w szczególności stwierdzania i ustalania obowiązku ubezpieczeń społecznych to tym bardziej oczywistym jest, że uprawnienie to obejmuje także sprawdzenie, czy w określonym objętym zakresie kontroli stanie faktycznym płatnik składek wywiązał się ze wszystkich nałożonych na płatnika obowiązków, w tym także czy prawidłowo ów stan faktyczny zakwalifikował pod względem prawnym a co za tym idzie dokonał prawidłowo zgłoszenia do ubezpieczeń społecznych oraz prawidłowo obliczył i zapłacił składki na te ubezpieczenia.

W dalszej części stawianych w apelacji zarzutów, a odnoszących się do treści wyroku, w ocenie organu rentowego Sąd słusznie uznał w oparciu o całość materiału dowodowego, iż umowy łączące strony stanowią umowy o świadczenie usług a nie są to umowy o dzieło. Umowy, jakie zostały zawarte z pracownikami nie miały twórczego charakteru i wymagały wyłącznie umiejętności i starannego działania.

Zgodnie zaś z treścią art. 734 § 1 kc, przez umowę zlecenia przyjmujący zlecenie zobowiązuje się do dokonania określonej czynności prawnej dla dającego zlecenie, przy czym do umowy o świadczenie usług stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu. Przedmiotem tej umowy jest dokonanie określonej czynności faktycznej, która nie musi prowadzić do osiągnięcia indywidualnie oznaczonego rezultatu. Chodzi tu zatem o umowy zobowiązujące do dokonania jednej lub wielu czynności faktycznych (także stałego ich dokonywania). Podkreślenia wymaga, że w przypadku kodeksowej umowy o dzieło (art. 627 kc) przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający zobowiązuje się ze swej strony do zapłaty wynagrodzenia, przy czym właśnie końcowy efekt pracy przyjmującego zamówienie, a więc określony zamierzony rezultat, do którego strony dążyły zawierając umowę, nakazuje przeciwstawić umowę o dzieło stosunkom prawnym opartym jedynie na zasadzie wymogu starannego działania, a więc umowie o pracę - gdzie dochodzi jeszcze dodatkowy element podporządkowania w trakcie jej wykonywania, oraz umowie o świadczenie usług, do której stosuje się przepisy kodeksowej umowy zlecenia (art. 750 kc) - jako klasycznej umowie, której przedmiotem jest staranne wykonanie usługi, abstrahując od

Organu rentowy stwierdził, że w zawartych umowach nazwanych umową o dzieło, strony umowy nie umówiły się z góry na określony konkretny rezultat. Zainteresowani wykonywali swoją pracę pod nadzorem zamawiającego, który następnie protokolarnie odbierał wykonane prace. Nie bez znaczenia jest także fakt, że część umów zawieranych przez odwołującego z zainteresowanym było zawierane z kilkoma osobami, które jednocześnie figurowały na umowach

jako wykonawcy. Odwołujący nie dokonał w umowach rozgraniczenia zakresu obowiązków poszczególnych osób, rozgraniczając wyłącznie wysokość ich wynagrodzenia.

Wbrew twierdzeniom pełnomocnika odwołującej, czynności wykonywane w ramach rzekomych umów o dzieło, nie prowadziły do powstania samodzielnego dzieła w rozumieniu jednorazowego rezultatu oraz jak słusznie podkreślił w wyroku Sąd Okręgowy dzieło jest wytworem, który w momencie zawierania umowy nie istnieje. Przedmiot umowy o dzieło może zostać określony w różny sposób, jednakże określenie to musi być na tyle precyzyjne, aby nie było wątpliwości o jakie dzieło chodzi.

Wobec powyższego na zakwalifikowanie takich czynności do umowy zlecenia a nie umowy o dzieło wskazuje także w swoich wyrokach Sąd Najwyższy: wyrok z 21 lutego 2017 r. sygn. akt I UK 123/16: „ cel i przedmiot umów a także ich cykliczność nie pozwala na zakwalifikowanie ich jako umów o dzieło. Umowa o dzieło nie polega na wykonywaniu prostych i powtarzalnych czynności a taki charakter zdaniem sądu miały sporne umowy, których przedmiotem było m.in. podsypka i zasypywanie wykopów”.

Podobnie czytamy w innym wyroku SN z 5 marca 2004 r. sygn. akt I CK 329/03, zgodnie z którym „przy dziełach bardziej skomplikowanych staje się niezbędna dalsza indywidualizacja przedmiotu umowy przez rozwinięcie opisu rezultatu pod względem technicznym, funkcjonalnym, bądź estetycznym”. Jako prace niezbędne do zakwalifikowania ich jako dzieła potraktowano w wyroku z 18 września 2013 r. sygn. akt II UK 39/13 „przemieszczanie i układanie stosów drewna przy pomocy własnego środka transportu bez nadzoru ze strony zamawiającego o bez wymaganego osobistego świadczenia pracy”. Podobnie wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z 27 kwietnia 2017 r. sygn. akt III AUa 112/16, zgodnie z którym: „cechą wyróżniającą umowę o dzieło jest brak stosunku zależności lub podporządkowania pomiędzy zamawiającym a przyjmującym zamówienie, objawiający się tym, że sposób wykonania dzieła pozostawiony jest uznaniu przyjmującego zamówienie”.

Biorąc pod uwagę całokształt niniejszej sprawy, w ocenie Sądu umowy zawarte między organem rentowym a zainteresowanymi nie były w rzeczywistości umowami o dzieło, a umowami o świadczenie usług. Nazwa umowy, oraz zastosowana terminologia, ma za zadanie podkreślać zawarcie umowy o dzieło, ale nie jest elementem decydującym samodzielnie o rodzaju zobowiązania. Organ rentowy nie może poprzestać i zaniechać oceny rodzaju zobowiązania od rzeczywistego przedmiotu tej umowy oraz okoliczności jej wykonywania (wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z 25 czerwca 2013 r., sygn. akt III AUa 13/13).

Wbrew zarzutom stawianym w apelacji, pełnomocnik organu zgadza się ze stanowiskiem Sądu, iż „sama nazwa umowy z wyeksponowaniem terminologii służącej wskazaniu, że umowa ma charakter umowy o dzieło, nie jest elementem decydującym samodzielnie o rodzaju zobowiązania w oderwaniu od oceny rzeczywistego przedmiotu tej umowy oraz okoliczności jego wykonania”. Sam więc zamiar stron co do rodzaju umowy, nie może decydować o jej prawnej kwalifikacji, jako umowy o dzieło, w sytuacji gdy faktycznie wykonana umowa wskazuje na cechy charakterystyczne dla umowy o świadczenie usług.

Z uwagi na powyższe nie sposób zatem przychylić się do stanowiska pełnomocnika odwołującego, że wskazane umowy spełniają przesłanki umów o dzieło, których wzory można odnaleźć na stronach internetowych. Trudno uznać za przekonywujące twierdzenie pełnomocnika zawarte w apelacji, że każda z umów była zindywidualizowana, uzgodniona z wykonawcą oraz, że powstało w jej wyniku oryginalne dzieło, w rozumieniu przepisów kodeksu cywilnego. Jak słusznie podkreślił Sąd w treści uzasadnienia czynności, jakie wykonywali zainteresowani nie miały charakteru twórczego, wymagały wyłącznie umiejętności i starannego wykonania typowych prac o charakterze instalacyjnym, czy budowlanym wg przyjętego wzorca. Prace te zlecane były na bieżąco przez osobę która je nadzorowała tj. pana J. M. (2).

Dodatkowo jak wskazał Sąd Okręgowy umowy były zawierane z kilkoma osobami naraz w krótkich odstępach czasu a praca u odwołującej miała charakter ciągły.

Tytułem przykładu można wskazać np. na przedmiot umowy z 13 marca 2013 r. zawartej z panem P. M., przedmiotem której było wykonanie czynności naprawczych naczepy oraz jej demontaż, umowa z 18 kwietnia 2013 r. zawarta po miesiącu, przedmiotem której była konserwacja śrub 2 kpl kół zapasowych, naprawa łąp, sterowania instalacji hydropusch itp., umowa z 8 lipca 2013 r. przedmiotem której były: wymiana 2 grzechotek, naciągu plandeki, zamocowanie 2 kół zapadowych itp. Brak było w tych umowach wskazania, jakie dzieło ma powstać, jaki ma być oczekiwany rezultat. Czynności realizowane przez pracownika, składały się na element jakiejś większej całości, jaką była naprawa bliżej nieokreślonych naczep. Warunkiem wypłaty wynagrodzenia zainteresowanym była dobrze wykonana usługa a dodatkowo posługiwali się narzędziami będącymi własnością spółki.

Z kolei treść zawartych umów z zainteresowanymi J. M. (1), czy J. J. (1) trudno uznać za oryginalne, niepowtarzalne dzieło a dodatkowo niemożliwe jest przypisanie każdemu z pracowników stworzenie odrębnego dzieła, skoro praca była wykonywana w brygadach a umowy zawarte z kilkoma osobami łącznie. Praca, jaką wykonywał J. M. (1) była wykonywana na podstawie projektu, mapki oraz według wskazówek osoby nadzorującej, co potwierdza że nie miał taki pracownik żadnej swobody działania. Musiał stosować się do wskazówek odwołującego, które nie były sprecyzowane w treści zawartych umów, lecz były kreowane na bieżąco w trakcie nadzoru nad jego pracą. Podobnie w przypadku pracy, jaką wykonywał pan J. J. (2), np. układanie kostki brukowej, zainteresowany musiał postępować zgodnie z ogólnie znanymi regułami jakimi są np. układania podsypki pod kostkę, czy sypanie na nią pisaku. Czynności wykonywane przez wszystkich zainteresowanych nie prowadziły do powstania samodzielnego dzieła w rozumieniu jednorazowego rezultatu, lecz stanowiły kolejne etapy budowy hali i składały się na finalny rezultat w postaci realizacji określonego projektu budowlanego.

Na koniec podkreślił, iż mając na uwadze zasady powszechności i przymusowości ubezpieczeń społecznych, działanie organu rentowego uzasadnia przyjęcie, że w przypadkach w których nie jest możliwa jednoznaczna kwalifikacja umowy, jako zlecenia, czy umowy

o dzieło, umowa taka na gruncie systemu ubezpieczeń społecznych powinna być kwalifikowana jako umowa, stanowiąca tytuł do ubezpieczenia społecznego, czyli jako umowa zlecenia. Na podobne wnioski jak powyżej wskazuje w swoim uzasadnieniu SN

w wyroku z 6 kwietnia 2011 r. sygn. akt II UK 315/10, OSNP 2012, nr 9-10 poz. 127, skutkiem takiej kwalifikacji jest bowiem nie tylko obowiązek opłacenia składki

na ubezpieczenie, ale także uwzględnienie okresów wykonywania umów w stażu ubezpieczonego a przede wszystkim objęcie go w takim wypadku ubezpieczeniem wypadkowym.

### ***Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:***

apelacja jest bezzasadna.

Sąd Okręgowy przeprowadził dostateczne postępowanie dowodowe, nie przekraczając granicy wyznaczonej dyspozycją art. 233 § 1 kpc, dokonał właściwych ustaleń faktycznych oraz wywiódł z nich logiczne i znajdujące oparcie we właściwie wskazanych przepisach prawa materialnego wnioski. Nie budzą też wątpliwości Sądu Apelacyjnego: trafność rozstrzygnięcia bowiem Sąd I instancji w sposób odpowiadający wymogom art. 328 § 2 kpc ustalił fakty oraz wyjaśnił podstawę prawną wyroku z przytoczeniem przepisów prawa, zatem Sąd Apelacyjny (zgodnie z ustalonym poglądem Sądu Najwyższego – por. np. wyrok

z 22 lutego 2010 r., sygn. akt I UK 233/09, Lex nr 585720), zrezygnował z ich ponownego szczegółowego przytaczania w tej części uzasadnienia.

Choć zasadnie zarzuca skarżąca, że Sąd I instancji w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku powołał się na zeznania zainteresowanego J. S. przesłuchanego w innej sprawie (sygn. akt X U 1764/17), nawet nie dopuszczając wcześniej dowodu z jego zeznań,

to jednak zebrany w sprawie materiał dowodowy: a w szczególności pisemna treść spornych umów oraz bezsporne okoliczności ich wykonywania, dają również w ocenie Sądu Apelacyjnego dostateczne podstawy do stanowczego ustalenia, że owe umowy nie mogą być zakwalifikowane jako umowy o dzieło. Również zeznania Prezesa Zarządu Spółki - J. O. (k. 79v-80 a.s.) oraz zeznania świadka A. O. (k.43 a.s.)

w żadnej mierze nie wskazują na to, aby sporne umowy – poza nazwaniem ich umowami o dzieło – nie były umowami starannego działania. W ocenie Sądu Apelacyjnego każda ze spornych umów została prawidłowo oceniona przez organ rentowy i Sąd I instancji.

Zainteresowany P. M. wykonywał bowiem czynności naprawcze w naczepach D. T. (w szczególności - konserwację śrub kół zapasowych, przesmarowanie przesuwu dachu, naprawy 4 zatartych łap, naprawę sterowania instalacji hydropush, nitowanie blachy osłonowej).

Zainteresowany J. M. (1) wykonał deskowanie fundamentów hali wraz z wykonaniem płyt szalunkowych, kanalizację deszczową wraz ze studzienkami rewizyjnymi dla odprowadzenia wód opadowych wraz z wykopami, fundamenty i ściany żelbetowych budynku socjalnego, instalację c.o. i wodno-kanalizacyjną wraz z przyłączami budynku socjalnego, niwelację terenu (wypoziomowanie, nawiezenie żużla, a następnie uwałowanie powierzchni).

Natomiast J. J. (1) wykonał: strop podwieszany kasetonowy w pomieszczeniach socjalnych hali, ogrodzenie z blachy trapezowej wraz z ustawieniem i zabetonowaniem konstrukcji stalowej na placu, podłoże pod fundamenty, deskowanie stóp fundamentowych wraz ze ścianą oporową, a następnie wybetonowanie, przyłącze kanalizacji sanitarnej i odwodnienie terenu, nawierzchnię z kostki brukowej wraz z przygotowaniem podłoża oraz powierzchnię pod kostkę brukową, trawnik na placu.

W ocenie Sądu Apelacyjnego nie sposób uznać, iż powyższe prace miały charakter zindywidualizowany, pozwalający na ich wyodrębnienie w porównaniu z innymi czynnościami, stanowiący niepowtarzalny wyróżniający się efekt, podlegający ocenie

i ewentualnej odpowiedzialności za wady (art. 637 kc - uprawnienia z tytułu rękojmi).

W przypadku powtarzalnych i masowo wykonywanych czynności, zatracą się indywidualny charakter dzieła, albowiem nie występuje jakikolwiek rezultat, o którym mowa w treści

art. 627 kc. Opisane wyżej czynności cechują się wyłącznie starannym działaniem, polegającym na podejmowaniu powtarzalnych czynności. Jak zeznał świadek A. O. (co dotyczy umów zawartych z P. M.): „mechanicy zatrudnieni na etacie nie wyrabiali się z naprawami i zatrudnialiśmy ludzi z zewnątrz, którzy wykonywali konkretną usługę”.

Co do umów zawartych z J. M. (3) i J. J. (1), to w ocenie Sądu Apelacyjnego trudno przydać im cechy umów o roboty budowlane. Z mocy art. 657 kc w umowie o roboty budowlane wykonawca zobowiązuje się do oddania inwestorowi obiektu powstałego w wyniku wykonania ustalonego zakresu robót, a inwestor do dokonania czynności związanych z przygotowaniem i prowadzeniem robót oraz do odebrania zbudowanego obiektu i do zapłaty umówionego wynagrodzenia. Celem umowy jest wzniesienie (w całości albo w części) określonego w projekcie „obektu budowlanego”, czyli budynku lub innej budowli względnie kompleksu obiektów. Stronami umowy są: inwestor (zamawiający) i wykonawca. W umowie należy wskazać projekt budowlany, stanowiący jej integralną część, terminy przekazania dokumentacji, terminy wykonania robót oraz terminy ich odbioru, określić wynagrodzenie lub sposób jego kalkulacji, a także termin i sposób jego zapłaty. Powyższych cech dzieła, jak i umów o roboty budowlane, trudno doszukiwać się

w umowach zawartych z zainteresowanymi J. M. (1) i J. J. (1).

Dla porządku należy dodać, że w pisemnym oświadczeniu zainteresowany J. M. (1) (vide k.39 a.s.) podał, że „nie jest zainteresowany przekwalifikowaniem umów, które zawierał z firmą (...) na umowy zlecenia i nie podziela stanowiska ZUS.

W 2013 r. nie chciał już pracować na umowie o pracę, miał możliwość dorobić pieniądze tylko na umowie o dzieło. Nie był na tyle dyspozycyjny aby ustalić dokładny przedział czasowy na wykonywanie dzieła. Miał do zrobienia stopy fundamentowe albo mury oporowe i robił je wtedy kiedy znalazł na to czas, nikt nie go nie nadzorował, nikt nie mówił w jaki sposób ma wykonać robotę, zgłaszał tylko, że umowa jest skończona i wtedy następował odbiór (...) Nie wyraził zgody na objęcie go dodatkowymi składkami z umów zlecenia, bo takich nie zawierał.” W ocenie Sądu Apelacyjnego twierdzenia te, w szczególności co do dowolności czasu wykonania umów i swobody co do sposobu ich wykonania, nie zasługują na wiarę, a w konsekwencji, również nie przemawiają za uznaniem umów zawartych z tym zainteresowanym za umowy o dzieło (czy też umowy o roboty budowlane). Charakterystyczne jest również, że zainteresowany podkreślił, że „w 2013 r. nie chciał już pracować na umowie o pracę, miał możliwość dorobić pieniądze tylko na umowie o dzieło”, co wskazuje na określoną motywację do zawierania umów nieobjętych obowiązkiem ubezpieczeń.

Sąd Apelacyjny uznał, że charakter wykonywanych przez zainteresowanych czynności, w powiązaniu z zakresem czynności i miejscem wykonywania pracy, przemawia za świadczeniem stałych usług, nie mających charakteru umów o dzieło, lecz cechy charakter umów o świadczenie usług, do których odpowiednio stosuje się przepisy Kodeksu cywilnego o umowie zlecenia, a co prowadzi do stwierdzenia, że zainteresowani, jako osoby wykonujące pracę na podstawie takiej umowy dla Spółki, podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu w spornych okresach. Nawet zamiar zawarcia umowy o dzieło nie może nadać cywilnoprawnego charakteru zatrudnieniu zainicjowanemu taką umową, jeśli wykazuje ono w przeważającym stopniu cechy innego typu stosunku prawnego, np. umowy o świadczenie usług. W istocie zainteresowani pracowali samodzielnie przy naprawach, na budowach, czy też wykonując prace instalacyjne. Jako zleceniobiorcy wykonywali swoje zadania, dokładając staranności ogólnie wymaganej w stosunkach tego rodzaju (art. 355 § 1 kc). Efekty ich pracy oceniane były po wykonaniu powierzonych im zadań. W tej sytuacji, poszukiwanie autonomicznych podstaw parametrów dzieła w rozumieniu Kodeksu cywilnego, skazane jest na niepowodzenie, gdyż przedmiotem umów były powtarzające się czynności, a nie ich rezultat (por. wyrok Sądu Najwyższego z 13 czerwca 2012 r., sygn. akt II UK 308/11, LEX nr 1235841).

Sąd Apelacyjny miał przy tym na uwadze zasadę swobody umów (art. 353<sup>1</sup> kc, w myśl której strony mają możliwość wyboru rodzaju łączącego je stosunku prawnego. Dotyczy to także wykonania stałe i za wynagrodzeniem określonych czynności, a więc stosunku prawnego określanego, jako wykonywanie zatrudnienia w szerokim tego słowa znaczeniu. Zasada swobody umów nie oznacza jednak dowolności w kreowaniu stosunków prawnych, bowiem przywołany powyżej przepis wprost wymaga, aby treść umowy nie sprzeciwiała się zwłaszcza naturze danego stosunku prawnego i ustawie. O tym, jak stosunek w rzeczywistości łączy strony, rozstrzygają zatem warunki, na jakich praca jest wykonywana, a nie sama nazwa umowy, czy nawet wola stron, która podlega ograniczeniom wskazanym w art. 353<sup>1</sup> kc. Okoliczność, że strony umowy określiły łączący je stosunek prawny, jako umowę o dzieło, eksponując w ten sposób jej charakter, nie jest elementem decydującym samodzielnie o rodzaju zobowiązania, które ostatecznie - z uwzględnieniem wszystkich okoliczności sprawy - określa sąd (por. np. wyrok Sądu Najwyższego z 26 marca 2013 r., sygn. akt II UK 201/12, LEX nr 1341964).

Nie ulega przy tym wątpliwości, iż organ rentowy w oparciu o dyspozycję art. 83 ust. 1 pkt 1 i 2 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych jest uprawniony do wydawania decyzji, w których rozstrzyga o podleganiu ubezpieczeniom społecznym. Oczywiście jest również, że dokonuje przy tym kwalifikacji prawnej umów stanowiących tytuł do ubezpieczenia społecznego (por. np. wyrok Sądu Najwyższego z 25 października 2016 r., sygn. akt I UK 446/15, OSNP Nr 2 z 2018 r. poz.18). W wyroku z 13 stycznia 2016 r. sygn. akt III UK 53/15 (LEX nr 1984624) Sąd Najwyższy stwierdził, że Zakład Ubezpieczeń Społecznych, który stwierdza podleganie ubezpieczeniu społecznemu, może - bez względu na nazwę umowy i jej postanowienia wskazujące na charakter stosunku prawnego, którym strony zamierzały się poddać - ustalić rzeczywisty jego charakter i istniejący tytuł ubezpieczenia. Ustalenie, że między stronami umowy

o dzieło zachodzą stosunki polegające na wykonywaniu za wynagrodzeniem usług odpowiadających umowom nazwanym, zdefiniowanym w art. 734 i 758 kc lub właściwych umowom, do których - stosownie do art. 750 k.c. - stosuje się przepisy o zleceniu, nakazuje wydanie decyzji na podstawie art. 83 ust. 1 pkt 1 i 3 z zastosowaniem art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 13 pkt 2 ustawy systemowej. Nie może zatem być mowy o wystąpieniu zarzucanych apelacją naruszeń Konstytucji RP.

Dla porządku należy dodać, że Sąd I instancji powołując przepisy ustawy systemowej, wskazał tekst jednolity opublikowany w Dzienniku Ustaw z 2016 r., poz. 963, podczas gdy w czasie zawierania i wykonywania spornych umów obowiązywał tekst jednolity tej ustawy ogłoszony w Dzienniku Ustaw Nr 205 z 2009 r. poz. 1585 z późn zm. Podobnie, co do ustawy z dnia 27 sierpnia 2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych wskazał tekst jednolity - Dziennik Ustaw z 2016, poz. 1793, zaś w czasie zawierania i wykonywania spornych umów obowiązywał tekst jednolity tej ustawy opublikowany w Dzienniku Ustaw Nr 164 z 2008 r. poz.1027 z późn. zm.

Skoro zatem nie zachodziły zarzucane apelacją naruszenia procedury i prawa materialnego, po myśli art.385 kpc orzeczono, jak w punkcie 1 sentencji.

O zwrocie kosztów zastępstwa procesowego za drugą instancję orzeczono (w punkcie 2) z mocy art.98 § 1 i 2 kpc oraz art. 108 § 1 kpc a także § 9 ust. 2 i § 10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (tekst jedn. Dz. U. z 2018 r. poz. 265).

/-/ SSA A.Kolonko /-/ SASA W.Nowakowski /-/ SSA W.Bzibziak

Sędzia Przewodniczący Sędzia